

PIOTR LISZKA CMF

CHRYSTOLOGICZNE ASPEKTY NOWOTESTAMENTALNEGO ROZUMIENIA CZASU

Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa w świadomości ogółu jawi się, jako coś oczywistego, możliwość różnego podchodzenia do zagadnienia czasu. Oprócz wymiaru linearnego, w którym dzieje świata podążają ku eschatologicznemu spełnieniu, przyjmowana jest możliwość innych wymiarów, o bardzo skomplikowanej strukturze. W nowych ujęciach kosmologicznych, powstałych w XX wieku, czas powiązany jest ściśle z przestrzenią i materią. Współczesne ujęcia psychologiczne i socjologiczne dostrzegają coraz wyraźniej powiązania czasu-przestrzeni-materii z integralnie rozumianym człowiekiem, w wymiarze indywidualnym i społecznym. Teologia wraz z pogłębianiem refleksji nad tajemnicą Trójcy Świętej (zwłaszcza w trzech ostatnich latach drugiego tysiąclecia), stara się też o to, by wyjaśniać wydarzenia zbawcze głębiej również poprzez sięganie do najnowszego dorobku nauk przyrodniczych, w tym do nowego sposobu rozumienia czasu.

Drogę do nowego myślenia o czasie otworzyło wcielenie Syna Bożego. Odtąd nie wystarczy już linearny schemat czasu jako półprostej skierowanej ku przyszłości, rozpiętej między początkiem świata a jego końcem. Chrześcijaństwo kieruje uwagę nie tylko ku końcowi czasów, lecz również ku wydarzeniom dokonanym przed dwoma tysiącami lat, które stanowią centrum czasu. Następuje swoiste „zakrzywienie czasoprzestrzeni” ku ziemskiej historii Jezusa Chrystusa, a właściwie ku samemu Jezusowi Chrystusowi, w którym „zostało wszystko stworzone”, w którym „wszystko istnieje”, który „jest Początkiem” i w którym jest „cała Pełnia” (por. Kol 1, 16-20). Nie wystarczy

mówić tylko o czasie jako takim, o czymś co należy do materialnego kosmosu, lecz trzeba też mówić o wydarzeniach zbawczych, które dokonały się w czasie i które nadały mu istotne, pełne znaczenie. Pełny sens czasu wiąże się ściśle z Wcieleniem. Syn Boży stał się człowiekiem gdy świat był do tego przygotowany, gdy „nadeszła pełnia czasu” (Ga 4, 4). Można też powiedzieć odwrotnie, że wydarzenie to przyniosło pełnię czasu. Tą pełnią jest sam Jezus Chrystus.

I. TERMINOLOGIA PODSTAWOWA (aion, chronos, kairos, eschaton)

Przyjście Boga na ziemię w najbardziej pełny sposób dokonało się we wcieleniu Słowa, które zjednoczyło się z naturą ludzką wraz z jej ziemskimi uwarunkowaniami. Życie Jezusa samo w sobie i jako spełnienie oczekiwań świata wiąże się z nową postawą wobec rzeczywistości tego świata, w tym również wobec czasu¹ Ludzkość otrzymała nowy sens, nowy impuls, nowy dynamizm. Nasiliło się odczuwanie czasu jako „chronosu”, który nie tylko trwa, płynie, ale który zawiera w sobie nową wartość i jest drogą prowadzącą do pełnej realizacji personalnej. Starotestamentalne pojmowanie czasu ustąpiło miejsca pojmowaniu nowemu, związanemu z jakościowo nowym sposobem realizacji Objawienia. Model czasu zmienił się po to, aby był bardziej odpowiedni dla zaistnienia i zrozumienia nowego typu zbawczego działania. Dlatego poznanie spojrzenia Nowego Testamentu na strukturę czasu jest drogą do lepszego wniknięcia w całość przekazywanego nowego orędzia².

Chrześcijański model struktury czasu różni się od ujęcia starotestamentalnego, ale też od koncepcji greckiej i jakiegokolwiek innej. Próba jego skonstruowania powinna zacząć się od tego, że NT wyszczególnia trzy epoki: 1. przed stworzeniem („aion ek tu aiones”); 2. od stworzenia do paruzji („aion hutos”); 3. wieczność („aion mellon”) (por. 1 Kor 10, 11). Pomiędzy

¹ Zob. H. I. C u d b u r y, *Some Lucan Expression of Time*, „Journal of Biblical Literature” (Philadelphia), 82 (1963), s. 272-278; E. F u c h s, *Das Zeitverständnis Jesu*, [w:] *Zur Frage nach dem hist. Jesu*, Tübingen 1960, s. 45-51; M. E. G l a s s e w e l l, *The New Testament View of Time*, „Communio Viatorum”, 16 (1973), s. 249-255; C. H. H a h n, *Chronos*, [w:] *The New International Dictionary of New Testament Theology*, vol. III, London 1978, s. 839-845; P. N e u e n z e i t, *Zeit*, [w:] *Bibeltheologisches Wörterbuch*, Bd. II, hrsg. J. B. Bauer, Graz 1967, s. 1534-1539; A. V o g t l e, *Zeit und Zeitüberlegenheit in biblischer Sicht*, [w:] *Weltverständnis im Glauben*, Mainz 1965, s. 224-253.

² Por. Cz. S. B a r t n i k, *Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987, s. 54.

nimi zachodzą następujące powiązania: „czas pierwszy i ostatni nie są tym samym, drugi mieści w sobie w jakiś sposób czas pierwszy, a także zawiera nasiona trzeciego”³ Odpowiednio więc Nowy Testament stosuje słowo „aion” w różnych znaczeniach: przed założeniem świata znaczy ono co innego niż to, co trwa obecnie. Czas przed stworzeniem jest możliwy do rozpatrywania tylko jako coś włączonego w kontekst przedwiecznego zamysłu Bożego. Zamysł ten jest już projektem struktury „przyszłego” świata, zakotwiczonego w Bożej wieczności. Istnienie odwiecznego zamysłu nie oznacza jednak, że Bóg jest koniecznie związany z czasem. Należy odrzucić poglądy, według których Bóg podlegałby czasowi.

Nowotestamentalny „aion” nie jest zwyczajnym tłumaczeniem hebrajskiego „olam”, lecz ma istotnie nowe znaczenie⁴. Oznacza nadal tak samo jakieś długie trwanie, ale nie jest już ono pojmowane statycznie jako czasowy blok, lecz jako struktura dynamiczna, kształtowana przez „chronos” Inne znaczenie niż w ST posiadają również dokonujące się w nim sytuacje bardziej szczegółowe, takie jak: dzień, chwila i teraz. Zachowany zostaje jednak ich fundamentalny sens zbawczy, a mianowicie są to nadal „miejsca” dokonywania się dzieł Boga. Nadal ważne jest traktowanie wydarzeń jako sposobów realizowania się ponadczasowych wartości. „Chronos” pojawia się tylko po to, aby jeszcze mocniej uwidocznic zbawcze wartości, które określa popularne w NT słowo „kairos”, odpowiednik hebrajskiego „et”⁵

Słowo „chronos” oznacza w Nowym Testamencie ciągły nurt czasu, ale bywa też stosowane dla sprecyzowania jakiegoś konkretnego punktu, jakiegoś miejsca na prostej czasu, w którym coś ważnego się dokonuje⁶. Odcinkami na tej prostej są lata, dni i godziny⁷ Tworzą one podłoże dla realizowania się w świecie zbawczego misterium⁸ Nawet słowo „kairos” nie oznacza

³ Por. G. P a t t a r o, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie*, [w:] *Czas w kulturze*, red. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 303 (291-326).

⁴ Zob. C. J. C l a s e n, *Aion*, [w:] *Lexikon der Alten Welt*, Zürich 1965, s. 78-80; K. D e i c h g r a b e r, *Aion*, [w:] *Die Religion In Geschichte und Gegenwart*, Bd. II, Tübingen 1958, s. 810-815; J. G o i t i a, *Aion*, [w:] *XVI Semana Biblica*, España 1956, s. 55-76; J. G u h r t, *Zeit (Aion)*, [w:] *Theologisches Begriffslexikon zum Neuen Testament*, Bd. III, Wuppertal 1973, s. 1457-1462.

⁵ Zob. K. H. S c h e l k l e, *Teologia Nowego Testamentu*, t. I: *Stworzenie*, tł. M. L. Dylewski CRL, Kraków 1984, s. 89.

⁶ Por. X. L é o n D u f o u r, *Słownik Nowego Testamentu*, przeł. bp K. Romaniuk, Poznań 1981, s. 207.

⁷ Por. tamże, s. 276.

⁸ Por. L. S t a c h o w i a k, *Ewangelia według św. Jana*, Poznań-Warszawa 1975, s. 116.

tylko wewnętrznej treści, lecz posiada też osobną warstwę chronologiczną. Wskazuje ona wtedy na pewien ograniczony okres, podczas gdy chronos stosuje się do czasu w ogóle⁹ Nadal jednak w centrum zainteresowania znajduje się istotne znaczenie słowa „kairos” jako realizująca się w czasie Boża treść¹⁰

Wszędzie tam, gdzie tekst biblijny jest związany z czasem, ukazuje się pewna dwoistość nacechowana z napięciem eschatologicznym, oczekiwaniem na „eschata” Widać to między innymi, gdy porównane są różne tłumaczenia tego samego tekstu. Dla przykładu: „syntelesas” (Łk 4, 13) Biblia Tysiąclecia tłumaczy słowem „dokończył”, a Biblia Poznańska „zakończył” Pierwsze można rozumieć jako dopełnienie jakiegoś dzieła, a drugie jako zwyczajne zamknięcie pewnego okresu. Podobnie „sympleroustai” (Łk 9, 51) tłumaczone jest analogicznie raz przez „dopełnił”, a w drugim przypadku jako „zbliżył się” To samo greckie słowo, tylko w innym miejscu (J 7, 8), tłumaczone jest jako „na mnie już czas” Odpowiednio (Ga 4, 4): „pełnia czasów” i „wypełnił się czas” albo (Łk 11, 50): „od stworzenia świata” i „od początku świata” Wszędzie jedno tłumaczenie uwidacznia tendencję tłumacza do wnikania w głębię misterium zbawczego dzieła, a w drugim uwidacznia się bardziej tendencja tłumacza do zwracania uwagi na strukturę zewnętrzną, na budowę struktury czasu.

Ogólnie czas nowotestamentalny posiada strukturę rozciągniętą pomiędzy przeszłością i przyszłością. Nie jest jednolitym blokiem, lecz dynamicznym nurtem w sposób ciągły zmierzającym do przyszłości, do końca, do pełni. Struktura czasu nie jest łatwa do opisanego, gdyż nie jest ona ustalona raz na zawsze, zmienia się podczas przebiegu czasu¹¹ Dlatego całość działających mechanizmów będzie mogła być poznana dopiero w sytuacji ostatecznego jego spełnienia. Również prędkość upływu czasu w konkretnej sytuacji może się zmieniać, gdyż jest mierzona względem jakiejś innej sytuacji, przyjętej jako punkt odniesienia. Ściśle rzecz biorąc, prędkość ta jako sama w sobie

⁹ E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, s. 202.

¹⁰ Zob. C. H. Hahn, *Kairos*, [w:] *The New International Directory of New Testament Theology*, Bd. III, s. 833-839; M. Kerckhoff, *Kairos*, [w:] *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Bd. IV, Basel-Stuttgart 1976, s. 667-668; tenże, *Zum antiken Begriff des Kairos*, „Zeitschrift philosophischer Fortschritt”, 27 (1973), s. 256-274; *Kairos*, [w:] A. Poddisa, Z. Więckowski (red.), *Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, Warszawa 1983, s. 177; P. Tillich, *Kairos I*, [w:] *Gesammelte Werke*, Bd. IV, Stuttgart 1959, s. 9-28 oraz: *Kairos II*, s. 29-41, *Kairos III*, s. 137-139, *Kairos und Utopie*, s. 149-156.

¹¹ A. S. Jasiński OFM, *Według postanowienia wiecznego Boga. Aionios w Nowym Testamencie*, Opole 1991.

w ogóle nie jest dostępna dla ludzkiego poznania. Jej tajemnicę zna tylko Bóg, władca czasu, który może „skrócić czas” (Mt 24, 2), może „ścieśniać czas” (1 Kor 7, 29)¹² Ukierunkowanie ku przyszłości daje sposobność do pytania o nową jakość czasu, która ściśle jest związana z zapowiadającym spełnieniem wieczności (eschaton)¹³ Problem przyszłej wieczności okazuje się być jednym z kluczowych zagadnień w ramach nowotestamentalnej refleksji nad czasem¹⁴ Nowy Testament wyraźnie dostrzega wieczność Boga przeciwstawiającą się doczesności świata oraz wieczności pełni świata, mającej kiedyś nastąpić poprzez przemienienie doczesności¹⁵

Chrześcijaństwo przyjmuje absolutny początek rzeczywistości doczesnej i absolutny jej koniec powiązany ściśle z „końcem czasów” (1 Kor 10, 11; Ga 6, 10). Powstały w ten sposób linearny model czasu rozciąga się poza punkt końcowy i pozwala pojmować wieczność świata jako nieskończenie długie trwanie. Natomiast wieczność Boga należy do istotnie innej płaszczyzny bytowej. Dlatego chcąc zrozumieć relacje między tymi dwoma płaszczyznami, trzeba wyjść poza model linearny i spojrzeć na misterium czasu bardziej ogólnie. Należy zauważyć również wymiar wertykalny, realizujący się prostopadle do linii „chronosu” Ujęcie całościowe pozwala zauważyć, że „cała czasowość jest procesem przetwarzania się w pewien nadczas, w ponaddoczesność”¹⁶

¹² Por. H. L a n g k a m m e r, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań–Warszawa 1977, s. 300.

¹³ Por. A. D a r l a p p, *Ewigkeit*, [w:] *Handbuch theologischer Grundbegriffe*, Bd. I, München 1962, s. 810-815; E. J e n n i, M. R o s s i, *Ewigkeit*, [w:] *Biblisch-historisches Handwörterbuch*, Bd. I, Göttingen 1962, s. 457-458.

¹⁴ Por. J. P a t h r a p a n k e l, *Time and Eternity in Biblical Thought*, „Journal of Dharma” (Bangalore) 1976, nr 1-4, s. 331-344; M. P l a t h o w, *Zeit und Ewigkeit. Ein Thema der christlichen Vorsehungslehre heute*, „Neue Zeitschrift für Systematische Theologie”, 2 (1984), s. 95-115; K. R a h n e r, *Ewigkeit aus Zeit*, „Theologische Jahrbuch” 1985, s. 311-317; H. S c h l i e r, *Das Ende der Zeit*, Freiburg 1971, R. S c h u l t e, *Zeit und Ewigkeit*, [w:] *Christlicher Glaube in moderner Gesellschaft*, 2 Aufl., Freiburg 1982, Teilband 22, s. 118-192; B. W e l t e, *Zwischen Zeit und Ewigkeit*, Freiburg i. Br. 1982.

¹⁵ Por. F. S e v e n, *Die Ewigkeit Gottes und die Zeitlichkeit des Menschen*, Göttingen 1979; G. L a f o n t, *Dieu, le temps et l'etre*, Paris 1986; E. K a s e m a n, *Die endzeitliche Königsherrschaft Gottes*, „Zeichen der Zeit”, 35 (1981), s. 81-87.

¹⁶ Cz. S. B a r t n i k, *Christus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 257.

II. WCIELENIE PUNKTEM ODNIESIENIA DLA NOWEGO ROZUMIENIA CZASU

Pozornie różnica pomiędzy modelami czasu zawartymi w ST i NT polega w zasadzie tylko na sposobie opisu. ST koncentruje się na opisie przeżywania egzystencjalnych wartości, a NT, mówiąc o tych sprawach podkreśla bardziej strukturę czasu jako coś obiektywnie istniejącego, realistycznego, dającego się ludzkim umysłem poznawać. Zbawcze wydarzenia są bowiem już nie tylko oczekiwaniem, lecz są już przeżywane w ramach chronologicznie ustrukturyzowanej historii¹⁷ Trzeba jednak ujmować to zagadnienie w kontekście nowości, jaką przyniosło wydarzenie wcielenia Syna Bożego. Historia ludzkości, a w jakiś sposób również dzieje całego stworzonego uniwersum kształtowane są odtąd przez fakt przebywania w nich Syna Bożego, a więc też całej Trójcy Świętej. Czas otrzymuje w NT istotnie większe znaczenie, w bardziej wyraźny sposób jest tworzywem kształtującym postać zbawczych dzieł Boga na ziemi. Z drugiej strony, objawienie się Boga Trójjedynego powoduje modyfikację, a ostatecznie całkowitą przemianę struktury czasu doczesnego, zarówno co do kształtu, jak i co do jakości. Już samo przyjście na świat Jezusa Chrystusa burzy skostniałe struktury czasowe i stwarza nowe¹⁸ Przez Chrystusa i w Nim dokonuje się przechodzenie „od czasu dawnego, który zmierza ku ruinie, do czasu nowego, który jednak nie osiągnął jeszcze swojej pełni”¹⁹ Nie jest to tylko zwyczajne nawarstwianie się nowych wartości, umieszczonych w nadchodzącym okresie na linii czasu. Zmienia się również wewnętrzna struktura samego czasu. Przemiana jest dogłębna, maksymalna, dotyczy bowiem ostatecznie przejścia struktur doczesnych w wieczne.

Chrystus nie tylko zamieszkuje w znakach temporalnych, ale swoją Osobą sprawia, że „ten wiek i tamten wiek” wzajemnie się przenikają²⁰ Problemem jest sposób i jakość tego przenikania. Może się ono dokonywać wszędzie w sposób łagodny, albo mogą być miejsca uprzywilejowane, gdzie styka się doczesność z wiecznością bardzo zdecydowanie, konkretnie. Owe miejsca, osobliwe, zawierające rdzeń tajemnicy, najbardziej wymykają się ludzkim obserwacjom. Tak jest w fizykalnej refleksji nad kosmosem. Tak też jest (tym

¹⁷ Por. t e n ż e, *Historia*, s. 56.

¹⁸ Por. S c h e l k l e, dz. cyt., s. 90.

¹⁹ *Czas*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tł. ks. K. Romaniuk, Poznań–Warszawa 1973, s. 205-208, s. 181.

²⁰ Por. B a r t n i k, *Historia*, s. 59.

bardziej) w znacznie szerszej refleksji teologicznej, obejmującej całość rzeczywistości bosko-ludzkiej. Zadaniem naszym jest utworzenie (odczytanie w NT) modelu odpowiednio opisującego i wyjaśniającego temporalną strukturę tej wielkiej rzeczywistości.

Typowym przykładem poglądów sugerujących zależność Boga od czasu jest Oscar Cullmann²¹. Do niewłaściwych wniosków prowadzi jego jednorodna interpretacja niezgodna z zasadami współczesnej egzegezy²². Cullmann sugeruje, jakoby Bóg istniał w strukturze temporalnej²³. Czas w zamyśle Bożym obecnie i w wieczności byłby ciągle „tego samego rodzaju”²⁴. Cennym wkładem tego autora w teologię czasu jest spostrzeżenie, że NT traktuje Jezusa Chrystusa jako centrum i to zarówno w teoretycznym modelu czasu linearnego, jak też w realnych kategoriach ontologicznych (por. Ga 4, 4). Wcielenie Słowa, a także ściśle związana z nim pascha, interpretowana jest nie jako wypełnienie się, kulminacja, ale środek, punkt wyjścia ku przyszłości. Tak rozumiane centrum posiadałoby zarówno warstwę chronologiczną jak i historiozbawczą, wewnątrz ekonomii zbawienia.

Żydzi umiejscawiali środek czasu w dalekiej przyszłości. Dla Nowego Testamentu przyszłość ta już została spełniona wraz z wcieleniem Chrystusa i obecnie jest realizowana w dziejach Kościoła²⁵. Natomiast dla ludzi żyjących obecnie środek czasów należy już do przeszłości. Koniec czasów nie jest tylko czymś bardzo odległym w przyszłości, nie stanowi odrębnej kategorii, lecz zespolony jest z środkiem czasów, z wydarzeniem paschy i z osobą Chrystusa²⁶. Etap trzeci, po paruzji, będzie posiadał charakterystykę czasową, tak jak posiada ją Zmartwychwstały Jezus Chrystus. Dlatego człowiek spełnia się, realizuje swe życie zarówno, gdy wypełnia czas konstruktywnie, z nastawieniem rozwojowym, dążąc ku przyszłości wzdłuż prostej czasu chronosu, jak i wtedy, gdy ontologicznie wiąże się z Chrystusem, skierowując

²¹ Zob. *Christus und die Zeit*, Zollikon 1962³ (*Christ et le temps*, Neuchatel-Paris 1947), s. 89; K. G ó ł d ź, *Teologia historii zbawienia według Oscara Cullmanna*, Lublin 1996, s. 128; t e n ż e, *Zwycięstwo wiary*, Lublin 2002, s. 60.

²² Wykazał to J. Baar: *Biblical Words for Time*, London 1969, s. 73.

²³ Por. K. G. J e ż y n a, *Czas historiozbawczy w ujęciu Oscara Cullmanna*, Lublin 1981 (mps).

²⁴ Por. H. G. H e r m e s m a n n, *Zeit und Heil. Oscar Cullmann Theologie der Heilsgeschichte*, „Konfessionskundliche und Kontroverstheologische Studien”, 43 (1979), s. 14-23.

²⁵ Zob. C u l l m a n n, *Christus*, s. 85; Por. J. R a t z i n g e r, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 1986, s. 67 n.

²⁶ Tamże, s. 106; Por. A. J a n k o w s k i, *Eschatologia biblijna Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 14 n.

się ku istotnym wartościom wydarzenia paschy²⁷ Błędem były u Cullmanna aprioryczne założenia, dotyczące ogólnej wizji czasu w NT, tak jakby czas był strumieniem, podłożem w którym w pewnej określonej chwili Bóg zaczyna działać. Celem badań biblisty nie jest interpretacja tekstu w świetle apriorycznych założeń, lecz właśnie odkrywanie sposobu myślenia biblijnych autorów, aby w tym świetle zrozumieć istotne treści Objawienia.

Sposób ujęcia czasu w kontekście tajemnicy Chrystusa zależy od sposobu podejścia do misterium wcielenia. Istnieją dwa skrajne poglądy rozumienia tego misterium: 1. w Słowie-Bogu istnieje czas, istnieje przedtem (przed wcieleniem) i później (po wcieleniu), a to znaczy, że najpierw było samo Słowo, a po pewnym upływie czasu złączyło się z człowieczeństwem; 2. absolutnie nic się nie zmieniło, a to znaczy, że albo Chrystus zawsze był człowiekiem, albo człowieczeństwo było pozorne, było tylko sposobem zamaskowania działania Chrystusa-Boga. Trzeba przyjąć rozumienie inne, przekraczające uproszczenia powyższych poglądów, bardziej właściwe, według którego istnieje czas wraz ze światem stworzonym oraz że istnieje jakaś więź między wiecznością i czasem, Bogiem i światem. W tajemnicy Boga jest coś, co sprawia, że panuje On nad całością czasu. Nawet gdyby przyjąć, że świat istnieje w czasie bez początku i bez końca, to wieczność świata i tak miałyby inną wartość bytową niż wieczność Boga. Istniałaby pomiędzy nimi jakaś relacja (*creatio*). O wiele trudniejsza do przyjęcia jest myśl o istnieniu bez początku Jezusa Chrystusa jako człowieka. Wcielenie byłoby tylko Jego ukazaniem się wobec ludzi na ziemi. Jezus byłby wtedy nie takim jak inni ludzie, ale kimś odwiecznym. Tymczasem katolicka nauka o Chrystusie wyraźnie mówi o Jezusie jako o prawdziwym człowieku, posiadającym konkretny początek, konkretne umiejscowienie w czasie – chronosie. Może istnieć teoria fizykalna, według której obojętne jest to, czy świat miał początek, czy trwa jako nieskończony łańcuch pulsacji. Natomiast absolutnie nie można czegoś podobnego powiedzieć o tajemnicy wcielenia. Chrystus jako człowiek nie istnieje odwiecznie i jako człowiek ma tylko jeden początek. Łatwo umiejscowić ów początek na osi czasu. Niemożliwe jest jednak zrozumienie tego początku w relacji do odwiecznego bytowania Słowa. Podobnie też, teolog wiele może powiedzieć o relacji czasowej Jezusa-człowieka z kosmosem, zarówno przed paschą jak i po wydarzeniach paschalnych, natomiast nic nie potrafi powiedzieć o relacji czasowej pomiędzy Jezusem jako człowiekiem

²⁷ Zob. C u l l m a n n, *Christus*, s. 117.

a Słowem – Drugą Osobą Boską. Ten wymiar personalnej bosko-ludzkiej przestrzeni pozostaje najgłębszą tajemnicą.

III. UWARUNKOWANIA KULTUROWE NOWOTESTAMENTALNEGO ROZUMIENIA CZASU

Każda biblijna refleksja na temat czasu zawiera dwie warstwy; jedna odnosi się do czasu kosmicznego, a druga do Bożego misterium. Warstwa pierwsza nie musi informować o całości poglądów potocznych, naukowych i filozoficznych środowiska. Istotną sprawą dla Biblii jest adekwatne ukazanie Objawienia. Bóg posługuje się ludzką myślą, ideami, pismem dla przekazania swego Objawienia. Nawet gdy to samo jest przekazywane jeszcze raz za pomocą innej szaty kulturowej, to przekazywane jest już coś więcej niż początkowo. Tym bardziej trzeba było innego podejścia do czasu niż poprzednio, po to, aby ludzie mogli pojąć nowe Objawienie. Przy okazji w tej nowej mentalności może być również lepiej naświetlony Stary Testament. Tak więc zagadnienie czasu rozumianego inaczej niż w ST stało się rdzennym składnikiem samoświadomości chrześcijaństwa²⁸ Nie oznacza to bynajmniej odejścia od „biblijności” na rzecz jakiejś greckiej filozofii. Należy zwrócić uwagę, że zarówno ST, jak i NT posiadają swoją własną filozofię. Podobnie należy też jasno stwierdzić, że ST i NT są z istoty swej tak samo biblijne. Prawdą jest, że ze spotkania hebrajskiej interpretacji dziejów z greckim duchem refleksji zrodziło się europejskie poczucie czasu²⁹ oraz że w takim środowisku zakotwiczone było Nowe Przymierze. Metodologicznie niewłaściwe jest jednak przeciwstawienie pomiędzy nowym myśleniem „filozoficznym” chrześcijan a myśleniem „biblijnym” (starotestamentalnym). Myślenie europejskie należy bowiem zakwalifikować do kategorii filozoficznej, której odpowiednikiem byłaby ludzka filozofia starożytnych Hebrajczyków. Myślenie biblijne zarówno ST, jak i NT dotyczy kategorii zbawczych. Istnieje ono tak samo wyraźnie w chrześcijaństwie, jak w świadomości Narodu Wybranego³⁰ Aby zrozumieć specyfikę

²⁸ Por. P a t t a r o, *Pojmowanie czasu*, s. 291.

²⁹ Por. H e l l e r, *Genesis czasu*, s. 20.

³⁰ Por. J. B. M a l i n a, *Christian Originis and Cultural Anthropology*, Atlanta 1986; t e n ż e, *The New Testament World: Insights from Cultural Anthropology*, Atlanta 1981, s. 71-93.

myślenia biblijnego, w obu przypadkach trzeba najpierw dotrzeć do pierwszej warstwy, czyli do kulturowego fundamentu³¹.

Z perspektywy obecnej wydarzenia początków chrześcijaństwa są interpretowane następująco: coś było zapowiedziane, po upływie jakiegoś czasu zostało spełnione i dla nas, żyjących obecnie, należy to już do przeszłości. Natomiast pierwsi chrześcijanie wydarzenia te interpretowali w innej perspektywie, gdyż sami w nich uczestniczyli. Uczestnicząc w spełnianiu się zapowiedzi, kierowali uwagę nie na przyszłość ani nawet na przeszłość, lecz po prostu na aktywną terażniejszość. Wiąże się to z traktowaniem czasu nie tyle jako biegnącego po prostej, co raczej jako trwającego w swoistej terażniejszości. Należy przy tym zauważyć, że terażniejszość jest typowa dla ludzi prostych, i takimi byli np. Galilejczycy, a spekulacje na temat linearnej czy innej koncepcji czasu czynione są w środowiskach ludzi zamożnych i wykształconych, a takimi byli np. Tesaloniczanie³².

Model czasu prostej można uważać za fragment, jakiś jeden wymiar modelu bardziej skomplikowanego. W tej większej strukturze istnieją miejsca, w których czas płynie jednostajnie, ale są też jakieś swoiste punkty osobliwe, w których czas ztraca charakter jednolicie płynącego strumienia. W pewien sposób chrześcijaństwo zakorzenione jest w obu typach temporalnych. Znika w nim ostra granica między „już” i „jeszcze nie”. Dzięki obecności Chrystusa nawet zwyczajna ziemską chronologia otrzymuje nową treść, która wpływa na dalszy bieg czasu. „Czasoprzestrzeń” kosmiczna już jest więc przekształcona w „czasoprzestrzeń” innego typu³³. Nie jest w niej ważna ilość płynącego strumienia czasu, lecz egzystencjalna sytuacja relacji wobec Boga³⁴. Oczekiwane Królestwo Boże, które ma nadejść, już jest realizowane w terażniejszości. Wydarzenia ostateczne, takie jak: sąd, przyjście Pana i zmartwychwstanie ciał opisywane są w Piśmie św. Nowego Testamentu tak, jakby już teraz się realizowały³⁵. Opisy czasoprzestrzenne znajdują analogiczny odpowiednik w opisach personalistycznych. Wielowymiarową przestrzeń tworzy system relacji między Osobami Trójcy Świętej i ludźmi. Objawienie Nowego Testamentu wpływa istotnie na pojmowanie czasu. Następuje wzajemne ubo-

³¹ Por. t e n ż e, *Christ and Time: Swiss or Mediterranean?*, „The Catholic Biblical Quarterly”, 51(1989), n. 1, s. 1.

³² Por. tamże, s. 6-9.

³³ Zob. Cała Księga Apokalipsy.

³⁴ Por. M a l i n a, *Christ and Time*, s. 14.

³⁵ Por. tamże, s. 17. Interesujące jest w tym tekście pytanie: Czy wydarzenia ostateczne należą jeszcze do tego czasu czy już do przyszłej wieczności?

gacanie się: różnych kultur, środowiska biblijnego i świadomości religijnej. Inna niż w Starym Testamencie jest struktura personalistycznych relacji. Dlatego też inny jest model syntetyczny, obejmujący zarówno struktury czasu, jak i sieć relacji pomiędzy osobami, które w tych strukturach działają.

Całościowe opisywanie struktury czasu – według NT – jest utrudnione ze względów obiektywnych i subiektywnych. Trudność wynika nie tylko stąd, że tekst jest tworzony wspólnie przez człowieka i Boga, lecz i stąd, że odczytuje go jakiś inny człowiek posiadający swoje aprioryczne nastawienie. Inna jest mentalność autora natchnionego, a inna czytelnika. Każda związana jest z odpowiadającym jej rozumieniem czasu. Pojmowanie czasu kształtuje kulturę i jest przez nią kształtowane, wpływa na sposób spisywania objawienia i na sposób jego odczytywania. Wcześniejsze nastawienie związane z takim a nie innym podejściem do czasu wpływa więc w istotny sposób na interpretację Pisma świętego. Być może i stąd wynikają różnice wyznaniowe pomiędzy chrześcijanami³⁶ Stąd postulat baczniejszego przyglądania się środowisku kulturowemu, a z drugiej strony bardziej dogłębnego wnikania w sens nadawany przez tekst biblijny. Określenie wpływu kulturowego na sposób interpretacji Objawienia jest bardzo trudne, albo wręcz niemożliwe w tym wypadku, gdy dana kultura ukształtowana została m.in. pod wpływem chrześcijaństwa. Łatwiej byłoby określić taki wpływ u czytelników należących do kultur, które nie miały żadnej styczności z chrześcijaństwem. Tutaj ważne jest, że duże znaczenie w sposobie interpretacji posiada sposób akcentowania ważności różnych elementów struktury czasu.

Linearny model czasu, jako harmonijnie płynącego strumienia, powiązany jest z nielinearnym modelem misteryjnego działania. Odrzucenie czasu wiąże się ściśle z odrzuceniem wszelkiej materialności Jezusa Chrystusa, Słowa wcielonego. Syn Boży panuje nad czasem i kształtuje go, ale też wchodzi w czas i poddaje się jego oddziaływaniu. Wcielenie jest tajemnicą przyjęcia czasu przez Słowo, a pascha oznacza tajemnicę nadania czasowi nowej jakości. Również Jezus jako człowiek, zasiadając „po prawicy Ojca”, wprowadza do czasoprzestrzeni kosmicznej nowy, innego rodzaju wymiar. W kontekście całościowego misterium Chrystusa tworzy się szeroko pojmowany model ujmujący kategorie temporalne z personalnymi. Wraz z rozwojem Jezusowej historii przekształca się sposób Jego relacji z czasem, przekształca się więc również w jakiś sposób struktura czasu. W każdym razie napięcie między czasem a Jezusem Chrystusem jest innego rodzaju niż napięcie między ziemią

³⁶ Por. P a t t a r o, *Pojmowanie czasu*, s. 291.

a Bogiem opisywane przez Stary Testament. W pewien sposób czas wszedł w wieczność, a także w nowy sposób Bóg wszedł w świat doczesny.

Istotnym wnioskiem, płynącym z misterium wniebowstąpienia, jest istnienie w wieczności, w Jezusie Chrystusie, ludzkiej historii wraz z jej aspektem temporalnym. Jest to jednak czas inny, niemożliwy do zrozumienia. Można go odczytać i przeżyć jedynie znajdując się w tym samym co Jezus Chrystus punkcie odniesienia. Sytuację tę można jedynie próbować opisywać, posługując się syntetycznym modelem, utworzonym z warstwy temporalnej i personalnej. Czas punktu osobliwego – Zmartwychwstałego Chrystusa – charakteryzowany jest w nim przez cały splot relacji, w jakich się On znajduje. Są to relacje Chrystusa z Ojcem i Duchem Świętym, z ludźmi, aniołami i kosmosem, a także wewnętrzna relacja uwielbionego człowieczeństwa z boskością w Drugiej Osobie Boskiej. Zgodnie z tym inaczej wygląda czas ujmowany względem relacji z Ojcem i Duchem Świętym, a inaczej, gdy punktem odniesienia jest ziemia i doczesna historia ludzkości. Tutaj Chrystus jest obecny w każdym miejscu doczesnej przestrzeni, aczkolwiek w przeróżny sposób. Można więc mówić o jakiejś analogii pomiędzy czasem doczesnym a czasem Zmartwychwstałego Chrystusa. W osobie Chrystusa poprzez czas Zmartwychwstałego przekładane są wzajemnie na siebie czas ziemski i wieczność Boga³⁷

IV WYMIAR HISTORYCZNO-ZBAWCZY (NAPIĘCIE ESCHATYCZNE)

Nawiązywanie i umacnianie relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem nie dokonuje się przez ucieczkę od czasu, ale przeciwnie, dzięki właściwemu działaniu w czasowej strukturze. Rozwój relacji zachodzi nie tylko w miarę upływu czasu. Wystarczy jeden moment, aby nawiązać głęboką relację z Chrystusem, który jest absolutną Przyszłością wszelkiego stworzenia. Napięcie eschatyczne ma sens tylko wtedy, gdy celem, do którego zmierza człowiek posuwający się w czasie ku odległemu horyzontowi, jest osoba Chrystusa. Cel ten osiągnięty jest również w danym momencie poprzez działanie wertykalne, polegające na przeżywaniu więzi z Chrystusem w teraźniejszości. Więż z Chrystusem oznacza już teraz przechodzenie na inną płaszczyznę, od „czasu starego” – chronosu do „czasu nowego” Dokonuje się to nie tylko wewnątrz linearnego

³⁷ Por. B a r t n i k, *Chrystus*, s. 263.

upływu czasu, lecz również dzięki swoistemu „zakrzywieniu” czasoprzestrzeni ku Chrystusowi. W jakimś sensie człowiek już na ziemi uwalnia się od władania czasem i już przebywa „po drugiej stronie” Wydarzenia, w których następuje przybliżenie się Chrystusa do ludzi dla ich zbawienia, określane są jako „kairoi”³⁸ Są to chwile obfite w zbawczą treść, niezależnie od długości ich trwania. Wszystkie obecne „kairoi” wchodzą już w skład nowego wieku Chrystusowego³⁹ Proces przechodzenia w nowy sposób istnienia może być lepiej opisany z wykorzystaniem tego wszystkiego, co o czasie mówią obecnie fizycy i filozofowie.

Nie wiadomo w jakim stopniu historia, rozwijając się, staje się coraz bogatsza w wartości chrześcijańskie. Pewne jest, że wraz z upływem czasu zbliża się Dzień Pański. Tak czy inaczej nastąpi kiedyś przejście z rzeczywistości, w której działa chronos, do rzeczywistości innego rodzaju, zwanej pełnią czasów⁴⁰ Pełnia ta nie oznacza jednak stanu bezczasowości, skoro wiąże się z obecnością Chrystusa również w jego człowieczeństwie. Przekroczona zostanie jednak kiedyś granica, do której nie może zbliżyć się człowiek w czasie obecnym. Zjednoczenie ostateczne czasu z wiecznością reprezentuje Chrystus w swoim człowieczeństwie już obecnie, a na końcu wejdzie On w ścisłą i pełną relację ze światem. Obecnie jednoczy się ze światem w sposób duchowy, na końcu zjednoczy się w całkowitej pełni⁴¹ Dlatego intensywność wewnętrznej przemiany człowieka w Chrystusie jest miernikiem bliskości chwili, aktualnej względem „ostatniego aktu historii zbawienia”⁴².

Czas w NT jest kategorią trudną do zdefiniowania, gdyż jest nie tylko abstrakcyjną miarą, czy nawet jakąś konkretną rzeczywistością fizykalną, jest rzeczywistością personalną, powiązaną z ludzką osobą, z ludzkością, z Chrystusem: człowiekiem i Bogiem, a ostatecznie z Bogiem Trójjedynym⁴³ Czas określony jako kosmiczny, przyrodniczy nie istnieje autonomicznie jako coś, co można rozpatrywać niezależnie od kategorii personalnych. Oznacza to, że

³⁸ Zob. E. S z y m a n e k, *List do Galatów*, Poznań–Warszawa 1978, s. 19; Por. B o s c h i, *Tempo*, s. 189 n.

³⁹ Por. B a r t n i k, *Chrystus*, s. 268.

⁴⁰ Por. t e n ż e, *Historia*, s. 65.

⁴¹ Por. R. C a b i e, *La Pentecote l'evolution de la cinquantaine pascale au cours des cinq premiers siecles*, Tournai–Paris 1965, s. 222-237, 238-256.

⁴² Por. L. S t a c h o w i a k, *Teologiczno-biblijna problematyka czasu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 51 (1964), s. 301.

⁴³ Por. M. B o r d o n i, *Il tempo. Valore filosofico e misterio teologico*, Roma 1965, s. 39.

jest możliwość modelowania go wysiłkiem duchowym człowieka⁴⁴ Zachodzi obustronna relacja: przez temporalną egzystencję zacieśnia się duchowa więź z Chrystusem, a za pomocą chrześcijańskiego wysiłku duchowego przekształca się stary czas w nowy. Tak dokonuje się jednoczenie czasu „doczesnego z czasem wiecznym, który ma inną naturę⁴⁵ Dokonuje się to w każdym momencie płynącego czasu i w całości życia doczesnego. Wszystkie dokonania całego życia ludzi tworzą w sumie nową jakość, w której temporalna egzystencja doczesna jednoczy się i przemienia w czas Chrystusa⁴⁶ Wskutek tego istnienie człowieka po śmierci nie jest zwykłym przedłużeniem doczesności, wejściem na prostą czasu wiecznego, lecz totalną przemianą personalną, wejściem w nową jakość ontologiczną, zwaną przebóstwieniem⁴⁷ Przebóstwienie nie jest przemianą dokonującą się na linii czasu. Skoro czas kosmiczny nie jest traktowany przez współczesną fizykę jako linia prosta, lecz jako element wielowymiarowej struktury, to należy powiedzieć, że przekształci się cała ta struktura. Moment przekształcenia nie jest punktem na linii czasu. Nowa struktura posiada nowy „czas” Nowe są też jego relacje z całością przemienionego kosmosu i z całością ludzkości, dzięki włączeniu w misterium zmartwychwstałego Chrystusa.

Dzieje świata są jednym wielkim procesem przetwarzania się relacji człowieka z czasem i relacji interpersonalnych. Dla ich opisu nie wystarcza język zapożyczony z nauk humanistycznych, konieczny jest jeszcze oprócz tego język metafizyczny, czyli opisujący strukturę wszelkich relacji personalnych w najgłębszej warstwie⁴⁸ Rozwój dający się opisać językiem nauk humanistycznych zespolony jest bowiem z rozwojem dokonującym się w najgłębszych tajnikach osób ludzkich, dokonującym się w ich relacji do Osób Bożych. Już w doczesności dokonuje się mistyczny proces wykraczający poza kategorię rozwoju związanego tylko z czasem przyrodniczym, kosmicznym⁴⁹ Człowiek zjednoczony z Chrystusem przestaje być niewolnikiem czasu, a staje się jego panem przekształcając go, personalizując, aż do osiągnięcia ostatecznej pełni. Pomimo zainteresowania się kosmosem i czerpania z dorobku myśli greckiej, nie zmienia się w środowisku biblijnym starotestamentalne zainteresowanie egzystencjalnym przeżywaniem przez ludzi jedności z Bogiem.

⁴⁴ Por. tamże, s. 86.

⁴⁵ Por. A. P a w e ł c z y ń s k a, *Czas człowieka*, Wrocław 1986, s. 160.

⁴⁶ Por. B a r t n i k, *Chrystus*, s. 260.

⁴⁷ Por. tamże, s. 269.

⁴⁸ Por. B a r t n i k, *Historia*, s. 69.

⁴⁹ Por. tamże, s. 89.

Wszystko, co zaczerpnął Nowy Testament z nowej greckiej kultury, służy tylko do jeszcze lepszego i pełniejszego opisanie działania Boga w świecie⁵⁰ Również refleksje nad czasem nie są przypadkowe. Czas nie jest jakimś pomieszczeniem dla wydarzeń, nie jest też niezależnym strumieniem płynącym w nieskończoność, jest misteryjnie spleciony z tajemnicą Boga. Centralnym punktem, ogniskującym problematykę tej tajemnicy, jest wydarzenie wcielenia. Chrystus wchodzi w czas kosmiczny, a jednocześnie tworzy go, przetwarza, nadaje mu całkiem nową strukturę i jakość. Dzieje kosmosu nie posiadają wartości samej w sobie absolutnej, ale nie są też zupełnie bez znaczenia, jako jakieś przypadkowe, nieznaczące tło. Są one splecione z szerszą rzeczywistością dzieła zbawienia. Dlatego struktury temporalne są w NT rozpatrywane autonomicznie jako odrębny przedmiot badań, ale tylko po to, aby tym bardziej wykazać ich więź z Bogiem, ich Stworzycielem⁵¹ Można mówić oddzielnie o warstwie chronologicznej wydarzeń, ale faktycznie jest ona ściśle zespolona z warstwą kairologiczną. W Nowym Testamencie struktura chronologiczna wyakcentowana jest po to, by jeszcze bardziej uwydatnić znaczenie zbawcze wydarzeń dokonujących się na ziemi, w których Bóg przychodzi do człowieka⁵²

Tajemnica czasu nie została przez NT rozwikłana, gdyż byłoby to równoznaczne z przeniknięciem przez umysł ludzki tajemnicy zjednoczenia hipostatycznego Boga z człowiekiem. Ważne, że Nowy Testament zarysował ogólną strukturę temporalną. Zespolona została w niej warstwa chronologiczna z całą siecią relacji międzyosobowych. W refleksjach teologicznych słowo „czas” odnoszone jest na ogół tylko do warstwy określanej w NT słowem „chronos” (i to rozumianym w sposób zbyt uproszczony, albo całkowicie dowolny). Pojawia się wtedy niebezpieczeństwo nadawania niewłaściwego znaczenia, pozabiblijnego, wplecionego w inną niż nowotestamentalną mentalność, będącego składnikiem innej struktury niż ta, która opisywana jest w orędziu biblijnym. Słowo „czas”, bardzo często stosowane w opracowaniach teologów, powinno być z jednej strony ściśle powiązane z Pismem świętym, z drugiej zaś, z całym bogactwem proponowanym przez nauki przyrodnicze i filozoficzne. Nie wolno ograniczać się do ujęć ukazywanych przez starożytnych badaczy przyrody. Ponadto nowoczesne traktowanie czasu, jako ściśle splecionego z przestrzenią i materią, przypomina o ważnej zasadzie

⁵⁰ Por. L. S a r t o r i, *Considerazioni teologiche*, „Studia Patavina”, 3(1987), s. 550 (547-551).

⁵¹ Por. tamże, s. 548.

⁵² Por. B. B o s c h i, *Tempo storia e festa nella Bibbia*, Bologna 1978, s. 191.

metodologicznej ujmowania wszelkich zagadnień biblijnych w świetle całości Pisma świętego. Tak więc, pomimo tego, że słowo „czas” może być w ramach rozważań biblijnych rozpatrywane odrębnie, to jednak powinno otrzymać taki sens, jaki nadaje mu całość Objawienia. Czerpanie z nauk szczegółowych, tam gdzie jest to możliwe, ubogaca refleksję teologiczną. Wierność tekstowi biblijnemu nie oznacza przyjmowania wiedzy o świecie stworzonym, jaką posiadali autorzy biblijni.

Zbyt wielkim uproszczeniem byłoby traktowanie sytuacji po końcu świata jako dalszego trwania czasu symbolizowanego przez prostą, nie posiadającą końca. Model ten jest całkowicie bezwartościowy w próbach wyjaśnienia za pomocą kategorii czasu wszelkich osobliwych punktów dziejów zbawienia, takich jak: początek świata i jego koniec, śmierć człowieka, czyściec, piekło oraz przebywanie człowieka w niebie między śmiercią a zmartwychwstaniem. Niewiele wart jest również model czasu cyklicznego, który zresztą przeciwstawia się historiozbawczej strukturze Objawienia. W tym kontekście model prostej jest bardziej odpowiedni. Również inne uproszczone modele, takie jak np. czas w postaci nieruchomego bloku, w którym są włożone wydarzenia itp., nie są odpowiednie z powodu ich cząstkowego, jednostronnego charakteru. Trzeba uznać i przyjąć istnienie w Piśmie świętym bardziej skomplikowanego modelu czasu. Wiąże się z tym poniechanie precyzyjnej definicji i to dobrze, gdyż okazuje się ona zawsze myląca, zbyt jednostronna. Opisy całościowej struktury czasu w Biblii z konieczności są nieostre, raczej szkicowe, gdyż uwikłane są w całość będącą ze swej istoty tajemnicą, nie dającą się opisać. Spostrzeżenie to ma istotne znaczenie dla całej twórczości teologicznej. Przekonanie o posiadaniu precyzyjnej definicji czasu biblijnego prowadzi bowiem do usztywnienia poglądów, wniosków teologicznych. Trzeba raczej uznać, że stosowane w refleksji teologicznej słowo „czas” oprócz warstwy przyrodniczej, posiada w Biblii swoiste misteryjne zabarwienie, wynikające z konkretnych relacji z całością Misterium. Zabarwienie to wynika z różnych wydarzeń, niosących misteryjną treść, które wyrażają jedną wielką prawdę o nawiązaniu przez Boga kontaktów z ludzkością, ze światem stworzonym. Dlatego inne zabarwienie posiadają słowa określające czas w ST niż w NT. Przed wcieleniem świat, wydarzenia, czas też już były przez Boga kształtowane. Same w sobie miały jednak tylko wartość doczesną, miały znaczenie tylko dla ziemskiej egzystencji człowieka. Jedyłą wartością było przymierze, które można schematycznie ujmować w wymiarze prostopadłym do prostej przebiegu czasu ziemskiego w wymiarze wertykalnym. Czas tylko jako „chronos” nie był ważny. ST nie posiada nawet słowa na jego oznaczenie. Liczy się tylko zawartość, Boża obecność, którą akcentują wszystkie słowa mające

jakiś charakter temporalny. Rolę odgrywa nie tylko sens nadawany temu słowu przez autorów biblijnych, lecz również sens nadawany przez teologów, sens przejęty z nauk przyrodniczych. Rozwój nauk przyrodniczych pozwala na ubogacenie rozumienia czasu. Przymykanie oczu na te nowe możliwości jest poważnym zaniedbaniem. Należy w większym stopniu sięgać nie tylko do źródeł biblijnych, ale również do osiągnięć nauk przyrodniczych, zwłaszcza że sama Biblia również do tego zachęca.

THE CHRISTOLOGICAL ASPECTS OF THE UNDERSTANDING OF TIME IN THE NEW TESTAMENT

S u m m a r y

The concepts of time that we find in the New Testament differ from their counterparts in the Old Testament, although there is a certain convergence between them as regards their importance in the history of salvation. Principally, time is a tool by which Providence carries out non-temporal values, above all salvation. The structure of time is spanned between the past and the future, it is a dynamic stream flowing towards its completion which is eternity identified with salvation. Time in its cosmic sense has a linear character and is connected with historical being, whereas eternity is another kind of being. The New Testament distinguishes three epochs: before creation, from creation to Parousia, and eternity. The focal point of Christian time is the event and the Person of Jesus Christ. Jesus Christ in Himself contains the most perfect model of time: He is the One Who was expected (past), the One Who goes into the future to open time to eternity. The revelation of the truth about the Holy Trinity has considerably influenced the concept of time. Time becomes the contents filling in the interpersonal space. It becomes the level upon which mutual relations between Divine Persons and human persons occur. This personal meaning of time is important for the man who lives in a concrete historical time, since his salvation depends on the manner in which he uses this space. He should make use of his temporal existence to strengthen his ties with Christ, so that he could in Him transform his historical time into eternity, that is salvation.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: Czas, wieczność, zbawienie, chrystologiczna wartość czasu, trynitarny charakter czasu, linearny model czasu, Chrystus jako centrum czasu, czas jako wartość personalna.

Key words: time, eternity, salvation, Christological value of time, Trinitarian character of time, linear model of time, Christ as the centre of time, time as a personal value.